

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·



Temat miesiąca

Zatopione skarby

Rodziny zastępcze

„Potrzebuję rodziców od zaraz”

Nagroda wojewody

„Czyste Serca” wręczone

W numerze

Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
„Potrzebuję rodziców od zaraz”	6
Wieści z urzędu	7
Jak urząd budowano	8
„Czyste Serca” wręczone	9
Mistrzostwa ratowników	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto posłuchać	11
Warto obejrzeć	11
Zygzakiem	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton

„Wszystkie zwierzęta są sobie równe, ale niektóre są równiejsze od innych”

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:
To oczywiście słynny kabaret „Yeti”.

*Cały świętokrzyski gród doznał roztrzęsienia ud,
Wszyscy wszystkich się pytają, wszyscy się zastanawiają,
Co się stało w starym mieście tym?
Yeti... Yeti... słyhać w krag,
Yeti... Yeti... brzmi jak gong,
Yeti... Yeti... co to jest - czy wiesz?*



„Kielecka forma bytu tajemniczego mieszkańca Himalajów” scenicznie narodziła się jesienią roku 1958 w piwnicy Studium Nauczycielskiego przy ul. Leśnej, przetworzonej niebawem w studencki klub „9/58”.

Założycielami kabaretu była grupa kolegów: Jan Goc, Przemysław Gruszczyński, Edward Jabłoński, Ryszard Nast, Ryszard Puch, Szymon Szymański oraz Bartłomiej Tyrała. Byli to „Ojcowie Założyciele”, zwani też „Wielką Siódmką” albo „Trustem Mózgów” - podkreślał Jan Goc, jeden z „ojców”, legendarny kielecki dziennikarz.

Pierwszym akompaniatorem zespołu był pianista Andrzej Bors, a kabaretowe poczynania wspomagały panie: m.in. Alicja Kaszuba, Czesława Materny, Zofia Orska, Teresa Skuza, Aleksandra Rusiecka i Agnieszka Sobańska. Tworzywem pierwszych programów były zapożyczone teksty, coraz częściej uzupełniane własną twórczością. Autorzy mieli oczywiście zatargi z cenzurą, ale z powodzeniem „przemycali” teksty inteligentnie „kąsające” miejscowych (i nie tylko) dygnitarzy. Wśród wielu przygotowanych przez „Yeti” programów szczególnie popularne były kolejne „Antyszopki”, które z czasem stały się specjalnością kieleckiego kabaretu. W 1963 r. „Yeti” uhonorowano po raz pierwszy zespołową nagrodą. Świetne recenzje napływały z wielu miast, do których byli zapraszani.

„Kibicowałem kabaretowym wydarzeniom przez długie trzydzieści i parę lat. Wszak tworzyli go również moi przyjaciele i koledzy, nie mówiąc o wspaniałych dziewczynach.

Przez te lata zespół zmieniał swój osobowy skład i kolejne siedziby, by ostatecznie zakotwiczyć w Klubie Handlowców ‘Merkury’ przy ulicy Źródłowej” - wspomina Ryszard Mikurda, regionalista i miłośnik twórczości „Yeti”.

Przez ponad trzy dekady ostrze ich satyry sięgało głęboko, nie szczędząc zakulisowych tajemnic miejskich i wojewódzkich wydarzeń. „Mimo pozorowanej irracjonalności działań młodych ludzi, poczęty przez nich żywot scenicznego stwora okazał się tyle zabawny, co i społecznie użyteczny. Kabaretowicze udowodnili sobie i innym, że zawsze trzeba próbować zmian tak zwanej zastanej rzeczywistości” - pisał po latach Jan Goc.

Powyżej: kabaret „Yeti” - fotografia ze zbiorów Ryszarda Mikurdy.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Małgorzata Kosela-Włodarz. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

W „Spotkaniu w Bajce”, popularnym filmie z 1962 roku, Aleksandrze Ślaskiej partnerowali Gustaw Holoubek i Andrzej Łapicki. Zdjęcia nakręcono w jednym z miast naszego regionu. Którym?

Na odpowiedzi czekamy do 18 października 2013 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o. o.
www.colorpress.com.pl

Przegląd wydarzeń



Prezydent RP Bronisław Komorowski otworzył w Kielcach XXI Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego. W uroczystości w Targach Kielce wzięła udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Podczas MSPO prezentowano najnowocześniejsze uzbrojenie oraz wojskowe technologie. W tegorocznej wystawie wzięło udział 400 wystawców z 24 krajów świata - m.in. z Hiszpanii, Kanady, Szwecji, Belgii, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. Od kilku lat imprezie towarzyszą narodowe wystawy przemysłu obronnego - w tym roku swój potencjał obronny przedstawiła Turcja. Targom MSPO towarzyszyły Międzynarodowe Targi Logistyczne „Logistyka” stanowiące dopełnienie oferty o sprzęt dla służb mundurowych oraz najnowsze osiągnięcia w branży logistyki obronnej.



Kwiaty przed pomnikiem Homo Homini w Kielcach złożył wicewojewoda Grzegorz Dziubek w 12. rocznicę zamachów terrorystycznych w Nowym Jorku i Pentagonie. - Pamięć o aktach terroru ostatnich lat łączy nas wszystkich w hołdzie dla ich ofiar i poświęcenia tych ludzi, którzy bohatercko nieśli pomoc. Wszyscy oni dali świadectwo wolności. Chwała im za to! – mówił wicewojewoda. Pamięć zmarłych uczczono włączając na minutę syreny alarmowe policyjnych radiowozów, karetek i samochodów straży pożarnej. Wiązanki i znicze przed pomnikiem złożyli przedstawiciele policji stanu Teksas i FBI. Pomnik Homo Homini, upamiętniający atak terrorystyczny z 11 września 2001 roku, został odsłonięty w Kielcach w piątą rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń. Projektantem monumentu, składającego się z dwóch jedynek symbolizujących wieże WTC, przeciętych sylwetkami samolotów, jest Adam Myjak.



Wojewoda wzięła udział w uroczystości odsłonięcia pomnika na wzgórzu Barbarka koło Wzdółu Rządowego, upamiętniającego złożenie na początku okupacji przysięgi konspiracyjnej na wierność Polsce przez grupę żołnierzy Podziemia. Walczyć z najeżdżącą o wolność ojczyzny przysięgali wówczas: Henryk Pawelec „Andrzej”, Bolesław Boczański „Jurand”, Stefan Fąfara „Dan”, Stanisław Kozera „Bogdan”, Stanisław Lutek „Roch”, Władysław Łubek „Orlicz”, Stanisław Strachocki „Pistolet” oraz Jan Śniowski „Madej”. W czasie wojny służyli oni w formacjach odwetu, sabotażu i dywersji. - Młodzi ludzie podejmowali wówczas decyzję o reszcie swojego życia. Dziś o patriotyzmie mówi się łatwo. Musimy uświadomić sobie, czym patriotyzm był w tamtych czasach i jak wielkich poświęceń wymagał - powiedziała wojewoda. Inicjatorem odsłonięcia pomnika był Oddział Świętokrzyski PTTK.



„Krajowa i regionalna polityka przeciwdziałania przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć” to tytuł konferencji, która odbyła się w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Spotkanie otworzył wicewojewoda. Uczestnicy konferencji rozmawiali m.in. na temat aspektów prawnych organizacji i funkcjonowania systemu przeciwdziałania przemocy, zapobiegania przemocy poprzez edukację oraz funkcjonowania zespołów interdyscyplinarnych. W dyskusji wzięli udział przedstawiciele oświaty, policji, placówek pomocy ofiarom przemocy w rodzinie oraz przedstawiciele samorządów i organizacji pozarządowych. Spotkania odbywają się z inicjatywy Elżbiety Seredyn – podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej i Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz - Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania.

Temat miesiąca

Zatopione skarby

Niedawno świat obieła wieść o wielu tonach sztab srebra wartych kilkadziesiąt milionów dolarów wydobytych z ładowni statku zatopionego na Atlantyku podczas ostatniej wojny przez niemieckiego U-Boota. Dokonała tego amerykańska firma specjalizująca się w tego typu przedsięwzięciach, a ów statek nazywał się „Gairsoppa” i na swym pokładzie przewoził z Kalkuty do Londynu kruszec, który miał zasilić wojenny budżet królestwa. Na dnie mórz i oceanów zalegają zagubione skarby, których tajemnice od setek lat rozpalały wyobraźnię poszukiwaczy.

Swe cenne ładunki transportowały szesnastowieczne galeony po podboju Nowego Świata, tonęły wyładowane towarami statki kupieckie, pasażerskie, okręty wojenne, a także statki korsarzy, którzy przyczajeni na morzach polowali na swe ofiary. Współcześni poszukiwacze skarbow to w większości marzyciele wierzący, że w morskiej toni znajdą wielkie bogactwa. Wierzą, że w odmętach czekają na nich miliardy w złotych i srebrnych sztabach, hiszpańskich dublonach, angielskich suwerenach, francuskich luidorach czy holenderskich guldenach, do tego diamenty, rubiny, szmaragdy i wszelkiego rodzaju kosztowności. U części z nich marzenia wspiera nowoczesna technika, dlatego też szanse na odnalezienie wraków na dnie morza i ich spenetrowanie są dziś o wiele większe niż przed laty. Spodziewać się więc można, że takich odkryć z roku na rok będzie przybywać. Czy więc poszukiwanie skarbow to tylko marzenia?

Morza i oceany to, w przybliżeniu, około siedemdziesiąt procent powierzchni ziemskiego globu. Połacie te porównać można do „międzynarodowego banku, do którego przez tysiąclecia - od czasów, gdy flota Hiram I i Salomona przewoziła z krainy Ofir do Ziemi Obiecanej złoto i szlachetne kamienie - woda zagarniała olbrzymią część ludzkich bogactw. Od roku 1500, kiedy to z nowo odkrytej Ameryki poczęły płynąć do Europy nieprzebrane skarby, około 18 procent złota i srebra wydobytego z ziemi zatonoło w morzach i oceanach, przy czym 95 procent tego bogactwa nie zostało jeszcze odnalezione. Bajeczna więc fortuna jest zgromadzona w tym 'banku', do którego każdy zatopiony statek dokładał i dokłada swój depozyt” - pisze Aleksander Grobicki w swej poczytnej książce „Skarby na dnie mórz”.

Morskie statki tonęły i tonąć, niestety, będą. Z wielu powodów - szalejące sztormy, wojny, pożary, zderzenia ze skałami czy innymi okrętami. Wiele z nich przepało bez wieści i ich wraki odkrywano w głębinach jedynie przez czysty przypadek. O wielu innych jednak



Odrestaurowany galeon „Vasa” (fot. www.vasamuseet.se).

mniej lub więcej wiadomo, gdzie i kiedy zatonęły – i te właśnie są przedmiotem poszukiwań. A szczególnie te, które przewoziły cenne ładunki. Należy jednak pamiętać o nieszczęsnej historii tych statków: to nie tylko spoczywające na dnie bogactwa, ale również ludzkie tragedie, gdyż te wraki to w większości podwodne cmentarzyska.

Dochodzi do tego kwestia praw do wraku i jego zawartości, a to ściśle wiąże się ze statusem statku. Jeżeli był to okręt wojenny, to zawsze prawo do niego ma kraj, pod którego banderą płynął. Zatopione statki cywilne podlegają przepisom prawa morskiego. Oczywiście jest, że eksplorować wraki można tylko i wyłącznie po uzyskaniu stosownych zezwoleń na tego typu poszukiwania.

Przeszkód jest wiele, ale większość poszukiwaczy nie robi z nich większego problemu. Poza pasją i przygodą, jest to przecież także niezły sposób na zdobycie niezłego majątku. Przykładem może być Mel Fisher, amerykański łowca skarbow, który ponad dwadzieścia lat temu odnalazł u wybrzeży Florydy wrak hiszpańskiego galeonu „Nuestra Señora de Atocha”. Było to jedno z największych odkryć tego typu w dziejach, gdyż na pokła-



Słynny pirat – kapitan Czarnobrody (rycina z XVIII w.).

dzie tego, zatopionego w 1622 roku, statku przewożono złoto, srebro i szmaragdy o wartości 400 milionów dolarów. Nic dziwnego, że kapitan Petersen, jeden z bohaterów książki Zbigniewa Nienackiego „Pan Samochodzik i templariusze”, nad poszukiwanie legendarnego skarbu zakonu templariuszy przedkładał penetrowanie wraków hiszpańskich galeonów. Ciekawa jest historia okrętu



Czy Bursztynowa Komnata była na pokładzie „Wilhelma Gustloff”?
- na fotografii kopia zabytku (fot. Wikipedia).

korsarskiego „Queen Anne's Revenge”, którym w XVIII stuleciu dowodził słynny pirat Czarnobrody. Przez wiele miesięcy jednostka ta brała udział w rabowaniu statków, a w 1718 r. uczestniczyła w blokadzie portu Charleston w Południowej Karolinie. Na pokładzie znajdowały się ponoć bajeczne pirackie skarby, systematycznie ukrywanych przez kapitana w miejscach, których nie znała nawet jego załoga. Wrak wielkiego pirackiego okrętu odkryto w 1996 roku w pobliżu Beaufort w Karolinie Północnej. Jak twierdzi szef ekipy prowadzącej badania, jest to właśnie legendarna „Zemsta Królowej Anny”.

Największym zatopionym skarbem w dziejach być może jest zawartość ładowni statku odnalezionego niedawno u brzegów Ameryki Południowej. Jeżeli prawdą jest to, o czym mówią przedstawiciele amerykańskiej firmy poszukiwawczej „Sub Sea Research”, to spoczywa tam 10 ton sztabek złota, 70 ton platyny, 1,5 tony diamentów oraz 16 mln karatów brylantów. Brzmi to bajecznie. Skarby te nie zostały wydobyte, ale jeśli informacje o nich by się potwierdziły, to rynkowa wartość tych bogactw osiągnęłaby 3,6 mld dolarów!

Urzeka nas złoto, lecz oczywiście nie zawsze na dno szły kosztowności, statki wiozły także inne „skarby” ogromnej nieraz wartości: cenne rudy, uzbrojenie czy baryłki whisky. Warto w tym miejscu wspomnieć o odkryciu sprzed trzech lat, kiedy podczas przeszukiwania wraku zatopionego u wybrzeży Wysp Alandzkich znaleziono butelki najstarszego na świecie szampana. Datę jego produkcji oszacowano na około 1780 rok, a cena flaszki tego trunku osiągnęła kilkadziesiąt tysięcy euro.

Prawdziwym morzem skarbów jest nasz Bałtyk. Jego wody kryją ponad dwa tysiące wraków pochodzących z różnych epok, a także ślady osadnictwa z okresu kamienia łupanego. To prawdziwa gratka dla historyków i archeologów. Spektakularnym wyczynem było wydobywanie szwedzkiego królewskiego galeonu „Vasa”, który zatonął w 1628 roku podczas swojego pierwszego rejsu z portu sztokholmskiego. Z powodu źle zrównoważonego balastu ten ogromny i potężnie uzbrojony okręt zatonął jeszcze w obrębie portu. Wrak odnaleziono w 1956 roku i wydobyto na powierzchnię 5 lat później. „Vasa” jest dziś skarbem samym w sobie. Imponujący galeon i znajdujące się na jego pokładzie przedmioty (m.in. 700 rzeźb) przez wiele lat były konserwowane i zabezpieczane. W 95 procentach autentyczny XVII-wieczny okręt został umieszczony w specjalnie zbudowanym dla niego Vasa Museum w Sztokholmie. Ta otwarta w 1990 roku placówka jest najczęściej odwiedzanym muzeum w Szwecji.

U wybrzeży Olandii wydobyto części wraku słynnego

okrętu „Mars” należącego do floty króla Szwecji Eryka XIV. Zatonął on w 1564 roku po dwóch dniach morskich walc. Był to największy statek wojenny, jaki w XVI wieku pływał po Bałtyku - wyposażono go w 107 dział, a załoga liczyła 800 ludzi. Odnaleziono go po wielu latach poszukiwań i analiz starych map. Oprócz elementów wyposażenia, z „Marsa” wydobyto też skarb pełen cennych monet. Przy budowie Portu Północnego w Gdańsku natrafiono z kolei na wrak szwedzkiego galeonu „Solen”, który zatonął po starciu z polskim okrętem „Wodnik” w trakcie bitwy pod Oliwą w 1627 roku. Ekspozyty pochodzące z „Solena” znajdują się w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku.

Najsłynniejszym statkiem pasażerskim spoczywającym na morskim dnie jest zapewne „Titanic”. Jednakże wielu poszukiwaczy skarbów nurtuje zagadka z czasów ostatniej wojny, która do dziś nie została rozwiązana. Chodzi o wrak, znajdującego się około 20 mil morskich od Łeby, niemieckiego statku MS „Wilhelm Gustloff”, zatopionego w 1945 roku przez Rosjan. Na jego pokładzie ewakuowała się niemiecka ludność cywilna oraz żołnierze uciekający przed nacierającą ofensywą. Poszedł na dno po storpedowaniu przez radziecki okręt podwodny. Jest to jedna z największych morskich tragedii – zginęło wtedy ponad 9 tysięcy osób. Uchodźcy przewozili cały swój majątek, ale nie o te kosztowności tu chodzi. Pewne ślady wskazują na to, że być może na „Wilhelmie Gustloffie” znajdowała się legendarna Bursztynowa Komnata, bezcenne dzieło XVIII-wiecznej sztuki, zrabowana przez hitlerowców w Carskim Siole. Czy jest ona we wraku statku - nie wiemy. Wiadomo tylko, że niedługo po wojnie wrak ten penetrowali radzieccy nurkowie.

Prawdziwe skarby to jednak nie tylko kosztowności czy pieniądze. Ktoś kiedyś nazwał morza i oceany „roz-



Bitwa pod Oliwą na obrazie Stefana Płuzańskiego (fot. Wikipedia).

puszczoną tablicą Mendelejewa”. Dno morskie kryje bajecznie bogate złoża. Z podwodnych odwiertów uzyskujemy ropę naftową i gaz ziemny - zyski z ich eksploatacji to nawet 200 mld dolarów rocznie. Do tego dochodzą jeszcze gazohydraty, które wiążą w sobie cząsteczki metanu. Spod wody wydobywamy cynę, wolfram, a nawet diamenty, zaś przy brzegach występują złoża gipsu i soli kamiennej. Morski piasek i żwir to świetne materiały budowlane. W morskiej wodzie są rozpuszczone złoto, uran i platyna. Co prawda, w bardzo małych stężeniach, ale zawsze. Być może kiedyś będzie się je opłacało stąd uzyskiwać. Prawdziwym „przebojem” są natomiast tzw. konkretne polimetaliczne - kuliste obiekty rozsypane na dużych obszarach morskiego dna, na głębokości kilku kilometrów. Odkładają się w nich warstwy związków metali, a zawierają one cenne zestawy m.in. kobaltu, niklu, wanadu, miedzi, ołowiu, cynku, tytanu, molibdenu czy manganu.

Być może morze jest naszą przyszłością?

„Potrzebuję rodziców od zaraz”

Rozpoczęła się ósma edycja akcji wojewody „Potrzebuję rodziców od zaraz”. To czas na kolejne działania podnoszące świadomość społeczną w zakresie rodzicielstwa zastępczego wśród mieszkańców województwa świętokrzyskiego, ale także zwrócenie uwagi na problem niewystarczającej liczby rodzin zastępczych. – *Rodzicielstwo zastępcze wymaga serca, duszy, pracy i ogromnej wiedzy. Takie akcje jak ta, mają za zadanie wszystkie te obszary rozwijać i wzmacniać, bowiem to są zadania niełatwe i czasem zdarzać mogą się niepowodzenia. Ważne jednak jest, by z tych niepowodzeń wyciągać wnioski, które będą podstawą końcowego sukcesu* – mówi wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.

Tegoroczną kampanię zainaugurował siatkarski mecz charytatywny – „Świętokrzyscy VIP-owie” kontra „Rodziny zastępczy”. Na parkiecie hali sportowej w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Daleszycach, po zaciętym pojedynku i ogromnych emocjach, padł symboliczny remis 2:2 (17-, 17-, -22, -22). W drużynie VIP-ów znaleźli się ponownie członkowie Kabaretu Skeczów Mężących, poseł na Sejm RP Jan Cedzyński oraz trener Vive Targów Kielce, Bogdan Went, Grzegorz Ryski, Bogusław Rokosz, Michał Misztal i silna reprezentacja Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego: Agata Wojda, Andrzej Brzeziński i



ci, które urodziły się z FAS, czyli alkoholowym zespołem płodowym, na formach rodzinnej pieczy zastępczej jako środowisku wychowawczym oraz na metodach pracy z dzieckiem będącym w sytuacji kryzysowej i traumatycznej. Szczególnie ważnym było wystąpienie funkcjonariuszy ostrowieckiej policji, którzy zwracali uwagę na współczesne zagrożenia dla dzieci i młodzieży w zakresie zażywania i uzależnienia od środków odurzających i narkotyków. Wszyscy chętni mogli porozmawiać indywidualnie z wyspecjalizowanymi pracownikami Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, którzy pełnili trzygodzinne dyżury. Tegoroczny zjazd zakończył rodzinny piknik. – *Rola rodziny zastępczej jest niezwykle ważnym fundamentem w procesie wychowawczym dzie-*

ci porzuconych. Musimy włożyć maksimum wysiłku w zwiększenie liczby takich rodzin i ośrodków opiekuńczo-wychowawczych w naszym województwie, w sposób profesjonalny prowadzić opiekę nad dziećmi potrzebującymi takiego wsparcia – apeluje wojewoda.

Tradycyjnym elementem akcji „Potrzebuję rodziców od zaraz” jest również przegląd artystyczny w kieleckim kinie „Moskwa”, podczas którego placówki opiekuńczo-wychowawcze i rodziny zastępcze prezentują swoje autorskie programy. Na zakończenie spotkania przewi-



Paweł Strząbała. Na zakończenie imprezy wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba wyróżniła również zwycięzców, rozegranych w sobotę, Międzynarodowych Zawodów Sportowych Rodzicielstwa Zastępczego oraz wręczyła pamiątkowe puchary i atrakcyjne nagrody.

Kolejnym akcentem wrześniowej akcji był, zorganizowany na terenie Muzeum i Rezerwatu Archeologiczno-Przyrodniczego „Krzemionki” koło Ostrowca Świętokrzyskiego, VI Świętokrzyski Zjazd Rodzin Zastępczych. Tym razem szczegółowo skupiono się na problemie dzie-



dziane jest ogłoszenie laureatów w konkursie na „Mini Przysmak”.

Przez cały czas trwania kampanii działania prowadziły również Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie w całym regionie. Chodzi m.in. o dyżury telefoniczne pracowników placówek, akcje informacyjne oraz organizowanie spotkań i imprez integracyjnych.

Wieści z urzędu

Pieniądze na „Malucha”

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej ogłosiło wyniki otwartego konkursu ofert na finansowe wsparcie projektów dotyczących rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch 2013 - edycja 2”.

Wszystkie zgłoszone wnioski z województwa świętokrzyskiego zostały zaakceptowane i wnioskodawcy otrzymają dotacje. Trzy wnioski złożyły osoby fizyczne w zakresie prowadzenia (funkcjonowania) żłobków na terenie Kielc. Fundacja „Opieka dla Malucha” złożyła 5 wniosków i planuje organizację oraz funkcjonowanie 54 dziennych opiekunów w 5 miastach województwa świętokrzyskiego. Łączna kwota przyznanej dotacji to 723.330 zł.

W regionie po raz pierwszy rodzicom w opiece nad dzieckiem pomagać będą opiekunowie dzienni zatrudnieni w ramach programu. Wykaz podmiotów, które otrzymały dotacje znajduje się na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego, w zakładce „Program Maluch”.

Strona w nowej szacie



Dział już nowa strona internetowa Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. We wrześniu w nowej wersji wystartował także Biuletyn Informacji Publicznej oraz serwis Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Przy tworzeniu internetowej witryny szczególny nacisk położono na czytelną prezentację zamieszczanych informacji, aby były one użyteczne dla jak najszerszego grona odbiorców i każdy mógł łatwo dotrzeć do konkretnych danych. Intuicyjne menu główne zostało podzielone na kilka najważniejszych sekcji. Dużo uwagi poświęcono również na to, aby strona została dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Całość dopasowana jest do poprawnego wyświetlania w różnych rozdzielczościach we wszystkich obecnie stosowanych przeglądarkach.

Dostępne są także kanały RSS oraz newsletter, automatyczne wsparcie dla publikowania na Facebooku, wsparcie dla YouTube i innych serwisów udostępniających treści. Warto zwrócić uwagę to stosowanie przyjaznej adresacji url, a każdy artykuł można pobrać w postaci pliku pdf.

- Nasz serwis wyposażony jest w wersję mobilną, co umożliwia korzystanie z zasobów informacyjnych za pośrednictwem m.in. smartfonów i tabletów, czyli coraz bardziej popularnych urządzeń z ekranem dotykowym, które stają się codziennością. Został on stworzony zgodnie ze standardami W3C oraz WCAG w oparciu o mechanizmy ułatwiające osobom niepełnosprawnym dostęp do publikowanych treści. System posiada szereg zabezpieczeń i będzie on systematycznie kontrolowany i audytowany pod względem bezpieczeństwa – podkreśla Daniel Drogosz, informatyk administrujący serwisem.

Adres bez zmian: www.kielce.uw.gov.pl. Zapraszamy!

Przy okazji inauguracji strony internetowej oficjalnie zaprezentowano także logotyp Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, który stosowany będzie m.in. w pismach i urzędowych wydawnictwach. Projekt graficzny nawiązuje do tzw. „jaskółki” - charakterystycznego zadaszenia nad wejściem do budynku urzędu.

Wybory w Piekoszowie

Przedterminowe wybory wójta oraz rady gminy w Piekoszowie odbędą się w niedzielę, 10 listopada. Ukazało się obwieszczenie wojewody podające do wiadomości rozporządzenie premiera w tej sprawie.

W przedterminowych wyborach wybranych zostanie 15 radnych. Dni, w których upływają terminy wykonania czynności wyborczych, określa kalendarz wyborczy. Termin zgłaszania do zarejestrowania gminnej komisji wyborczej list kandydatów na radnych upływa 11 października, a kandydatów na wójta można rejestrować do 16 października. Kampania wyborcza kończy się o północy 8 listopada.

Szkolenia i kursy dla pielęgniarzek



Projekt nr KIK/57 „Podniesienie jakości usług świadczonych w Jednostkach Organizacyjnych Pomocy Społecznej w celu wzmocnienia podmiotowości i aktywności życiowej podopiecznych” wkracza w kolejną fazę wdrażania.

Po zakończeniu działań związanych z rozpoczęciem merytorycznej realizacji siedmiu projektów inwestycyjno-szkoleniowych w ramach Komponentów I i II, Wojewoda Świętokrzyski przystąpiła do realizacji szkoleń specjalizacyjnych oraz kursów kwalifikacyjnych w ramach Komponentu III. Działania te pozwolą na uzyskanie przez pielęgniarki i położne pracujące w domach pomocy społecznej i placówkach opiekuńczo – wychowawczych województwa świętokrzyskiego kwalifikacji zgodnych z wymogami Ministra Zdrowia.

W ramach Komponentu III Projektu zostaną zorganizowane: szkolenia specjalizacyjne z dziedziny: pielęgniarstwa psychiatrycznego i pielęgniarstwa opieki długoterminowej oraz kursy kwalifikacyjne z zakresu: pielęgniarstwa opieki długoterminowej, pielęgniarstwa psychiatrycznego i pielęgniarstwa zachowawczego.

Szacuje się, że realizacja kursów kwalifikacyjnych potrwa do połowy maja 2014 roku, natomiast planowana data zakończenia szkoleń specjalizacyjnych to maj 2015 roku.

Łączna kwota przeznaczona na dofinansowanie powyższego działania wynosi 540 003,46 PLN. Warty podkreślenia jest fakt, iż realizowane kursy i szkolenia są w całości finansowane ze środków Szwajcarsko – Polskiego Programu Współpracy, a więc ich uczestnicy nie ponoszą żadnych wydatków w tym zakresie.

W związku z faktem, iż Instytucja Realizująca dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na w/w formy kształcenia, osoby zainteresowane zapraszamy do kontaktu z Punktem Informacyjno – Konsultacyjnym dla Projektu nr KIK/57 (III piętro, pokój 349) w godzinach pracy Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, tj. od 7.30 do 15.30 lub pod nr tel. (41) 342-17-01. Dodatkowe informacje dotyczące stanu realizacji Projektu nr KIK/57 znajdują się również na stronie internetowej www.programszwajcarski.kielce.uw.gov.pl.

NIE dla czadu

Państwowa Straż Pożarna apeluje o przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych i budowlanych. Wraz z rozpoczęciem się okresu grzewczego wzrasta zagrożenie zatrucia tlenkiem węgla, czyli czadem. Każdego roku z powodu takich zatruc ginie kilkadziesiąt osób w całej Polsce. Bardzo często nie ma to związku z pożarami, a wynika jedynie z niewłaściwej eksploatacji budynku i znajdujących się w nim urządzeń oraz instalacji grzewczych.

Tlenek węgla jest gazem silnie trującym, bezbarwnym i bezwonny, nieco lżejszym od powietrza, co powoduje, że łatwo się z nim miesza i w nim rozprzestrzenia. Potencjalne źródła czadu w mieszkaniach to kominki, gazowe podgrzewacze wody, piece węglowe, gazowe lub olejowe i kuchnie gazowe. Tlenek węgla w statystykach zatrucí zajmuje trzecie miejsce po zatruciach lekami i alkoholem.

Konieczne jest dokonywanie okresowych konserwacji i kontroli przewodów kominowych, zapewnienie sprawności technicznej przewodów kominowych oraz właściwe podłączenie i eksploataowanie urządzeń grzewczych. Warto w pomieszczeniu zainstalować czujkę tlenku węgla. Podstawową jej funkcją jest wykrywanie czadu i generowanie sygnałów alarmowych w sytuacji wykrycia nadmiernego stężenia tlenku węgla w powietrzu. Podnosi ona poziom bezpieczeństwa i pozwala na szybką reakcję w sytuacji zagrożenia.

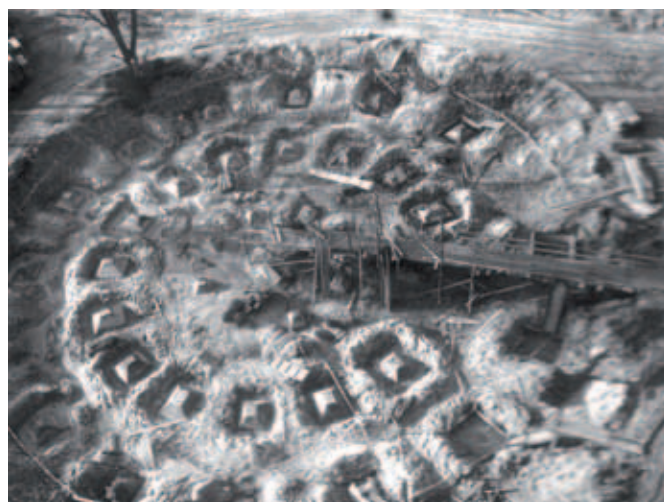
Szczepienie lisów

Świętokrzyski Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje, że w dniach 1-10 października na obszarze województwa świętokrzyskiego zostanie przeprowadzone ochronne szczepienie lisów wolno żyjących przeciwko wściekliznie. Wyłożenia szczepionki dokona Aeroklub Kielecki..

Jak urząd budowano

Jesienią 1971 r. rozpoczęto sukcesywne oddawanie do użytku kompleksu obecnych budynków urzędu wojewódzkiego (wówczas siedziby prezydium WRN). Gmach, z względu na charakterystyczny wygląd, szybko nazwany został przez kielczan „akwarium”. Poprzednio, przez ponad pół wieku, urząd wojewódzki zajmował zabytkowe

wnętrze dawnego Pałacu Biskupów. Nowe reprezentacyjne budynki wzniosło Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego. Poniżej prezentujemy kilka ciekawych archiwalnych fotografii z czasu budowy. A jak dziś wygląda siedziba Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego - można się przekonać odwiedzając nas.



„Czyste Serca” wręczone

Statuetki laureatom tegorocznej edycji Nagrody Wojewody Świętokrzyskiego „Czyste Serce” wręczyła w Wojewódzkim Domu Kultury wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.



- To nagroda dla ludzi, dzięki którym inni ludzie znajdują dobrą drogę w swoim życiu. Za wszystkie te dokonania, czynione z głębi serca, serdecznie dziękujemy - mówiła wojewoda. Nagroda przyznawana jest w czterech kategoriach: instytucja, organizacja pozarządowa, wydarzenie oraz osoba fizyczna. Honoruje tych, którzy nie szczędzą swojego czasu i wysiłku w upowszechnianiu wśród dzieci i młodzieży wolnego od uzależnień stylu życia.

W tym roku laureatami „Czystych Serc” zostali: w kategorii „Instytucja” - Młodzieżowy Dom Kultury w Kielcach, w kategorii „Organizacja pozarządowa” - Dom dla Osób Bezdomnych i Najuboższych Monar-Markot w Stąporkowie, w kategorii „Wydarzenie” - VII Integracyjne Spotkanie Niepełnosprawnych w Masłowie, w kategorii „Osoba fizyczna” - Krzysztof Orliński, nauczyciel Z Zespołu Szkół

Ponadgimnazjalnych w Końskich.

Nagroda jest hołdem dla nieżyjącego Marka Kotańskiego, założyciela ruchu czystych serc. W województwie świętokrzyskim idee ruchu propaguje działający przy wo-



jewództwie Zespół ds. Rodziny i Przeciwdziałania Uzależnieniom, a nominacji do nagrody i wyboru laureatów dokonuje działająca od 2003 roku kapituła, mająca charakter reprezentatywny i interdyscyplinarny.

„Czyste Serca” przyznawane są po uwzględnieniu wielu kryteriów, m.in. zaangażowania podmiotu w propagowanie idei wzorców osobowych młodego człowieka, dotychczasowe osiągnięcia i skuteczność w zakresie aktywizacji dzieci i młodzieży oraz upowszechnianie aksjologii postaw młodego człowieka, a także oryginalność, czytelność i realność metody upowszechniania wzorców osobowościowych jako skutecznego narzędzia profilaktyki.

Mistrzostwa ratowników

Wojewoda otworzyła XII Mistrzostwa Województwa Świętokrzyskiego Grup Szybkiego Reagowania na Wodzie, które odbyły się na terenie ośrodka wypoczynkowego przy zalewie w Chańczy.



W tegorocznych zawodach najlepszą w klasyfikacji generalnej okazała się drużyna WOPR Starachowice I. Kolejne miejsca na podium zajęli ratownicy z OSP w Brzeziu oraz OSP w Kowali. Dalej sklasyfikowani zostali Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Busko-Zdrój II, OSP Wola Jachowa I, Komenda Powiatowa PSP Pińczów I. Wśród pań najlepsze były ratowniczkę z OSP Chroberz, które pokonały drużyny z Wielkiej Wsi i Śladkowa Małego.

W zawodach wystartowało 61 zespołów, z czego 19 drużyn Państwowej Straży Pożarnej, 31 drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej, 10 Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz 1 drużyna policyjna. Jedna drużyna nie

ukończyła zawodów. Najstarszy zawodnik tegorocznych mistrzostw miał 64 lata i reprezentował drużynę OSP Tursko Małe, najmłodszy, 13-letni, zawodnik startował w zespole „Kalmar” Starachowice. W zmaganiach wzięło udział ponad 235 ratowników, którzy rywalizowali ze sobą w sześciu konkurencjach. Wśród nich wyścig równoległy na łodziach motorowych, wyścig drużynowy na łodziach motorowych (łodziach szybkich), wiosłowanie łodzią, wyścig drużynowy na pontonie z pagajami (krótkie wiosła), reanimacja na fantomie oraz rzut rzutką rękawową do celu.

Mistrzostwa zorganizowane zostały przez Wojewodę Świętokrzyskiego we współpracy ze Świętokrzyskim Komendantem Wojewódzkim PSP, Zarządem Wojewódzkim



WOPR, Świętokrzyskim Oddziałem Okręgowym PCK. Koordynatorem mistrzostw był Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego ŚUW w Kielcach.

Ludzie naszego regionu

Zygmunt Stojowski



Jako pianista zadebiutował w wieku 15 lat w muzycznym salonie przyjaciółki rodziców, międzynarodową karierę rozpoczął sześć lat później w Paryżu, a swoją sonatą na wiolonczelę i fortepian, którą zagrał w duecie z Pablo Casalsem, wywołał nad Sekwaną niemałą furorę. Kolejne lata to pasmo sukcesów. Dziś Zygmunt Stojowski zaliczany jest do

grona najwybitniejszych polskich kompozytorów.

Urodził się w Strzelcach niedaleko Oleśnicy 8 kwietnia 1870 roku. Uczęszczał do krakowskiego Gimnazjum Św. Anny, w teście szkole uczył się gry na fortepianie i kompozycji pod kierunkiem Władysława Żeleńskiego. Dzięki ustosunkowanej towarzysko matce, często organizującej w domu koncerty, mógł od dziecka obracać się w kręgach artystów i arystokratów. Bez wątpienia miało to wpływ na rozwój jego talentu, gdyż Stojowskich odwiedzali między innymi Anton Rubinstein, Stefan Żeromski czy Ignacy Jan Paderewski, z którym młody Zygmunt serdecznie się zaprzyjaźnił (i którego był uczniem).

W 1887 r. Stojowski rozpoczął studia w Konserwatorium Paryskim w klasach fortepianu, harmonii oraz kompozycji. Przyjaźnił się w tym okresie z Piotrem Czajkowskim oraz Johannesem Brahmem. Po ukończeniu tej szkoły mieszkał przez pewien czas we Francji, koncertował w m.in. Paryżu, Londynie, Berlinie oraz Krakowie, Warszawie i Lublinie. Za symfonię d-moll otrzymał pierwszą nagrodę na prestiżowym konkursie kompozytorskim w Lipsku. W 1905 roku Zygmunta Stojowskiego zaprosił nowojorski Institute of Musical Art. Kompozytor przyjął zaproszenie i wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Pozostał tam do końca życia, pracując jako ceniony kompozytor, pedagog i pianista. Miał opinię świetnego nauczyciela, wykładał w Institute of Musical Art oraz Von Ende School od Music, a w 1918 r. założył własną szkołę, w której kształciło się wielu znanych później muzyków.

Przez cały czas komponował i dawał koncerty w amerykańskich i kanadyjskich miastach. Oprócz kompozycji van Beethovena, Chopina czy Liszta prezentował słuchaczom oczywiście swoje dzieła. Pisał utwory na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, suitę orkiestrową, sonaty, etiudy, wariacje, kaprysy, pieśni. Z ważniejszych pozycji w bogatym dorobku Stojowskiego warto wymienić, oprócz wspomnianej symfonii d-moll op. 21, także II koncert fortepianowy, Koncertstück na wiolonczelę i orkiestrę, sonatę g-dur na skrzypce i fortepian, suitę es-dur na orkiestrę czy kantatę „Modlitwa za Polskę” do tekstu Zygmunta Krasińskiego. Kompozycje Stojowskiego wykonywało wiele muzycznych sław - m.in. I. Paderewski, J. Hofman, M. Horszowski, C. Friedberg, J. Thibaud, J. Heifetz, P. Casals, G. Enescu.

Zygmunt Stojowski przez wiele lat aktywnie działał w Fundacji Kościuszkowskiej, był założycielem Polish Institute of Arts and Letters, pisał rozprawy i artykuły dotyczące pedagogiki fortepianowej (przez trzy dekady współpracował ze znanym czasopiśmem „The Etude”). Zmarł 5 listopada 1946 r.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Krzcięcice



Pierwsze wzmianki o tej, położonej między Sędziszowem a Jędrzejowem, miejscowości sięgają już połowy dwunastego stulecia, są to zapisy o zbieraniu dziesięciny dla jędrzejowskiego

klasztoru. O istniejącej tu parafii oraz drewnianej świątyni pisano około 1325 roku, z tego samego okresu mamy także informacje o wysokości świątopietrza płaconego przez miejscowego plebana Marcina.

W Krzęcicach znajduje się wielce interesujący zabytek: kościół p.w. św. Prokopa, budowla powstała w czasach renesansu, w latach 1531-1542, ale wyraźnie prezentująca w swej formie styl późnogotycki. Na pytanie, dlaczego w okresie żywiołowo rozwijającego się w architekturze stylu renesansowego zdecydowano się na budowę kościoła gotyckiego (czyli w zdecydowanie przestarzałym wówczas stylu), próbował odpowiedzieć Adolf Szyszko-Bohusz, badacz związany z krakowską Akademią Umiejętności. Odwiedzając Krzęcice na początku ubiegłego wieku, zanotował: „Kościołek należy do najciekawszych w okolicy Jędrzejowa zabytków budownictwa i zarazem do nielicznych u nas pomników, których rok budowy, a nawet imię budowniczego nie ulega żadnej wątpliwości; jeśli zaś dodamy, że zachował się wyjątkowo dobrze - prawie w stanie pierwotnym - i że pochodzi z połowy XVI wieku, gdy w Małopolsce niepodzielnie prawie panować zaczyna renesans - zrozumiemy, jak ważnym jest zabytkiem dla poznania tej epoki przejściowej”.

Fundatorem świątyni, wymurowanej z cegły i ciosu, był Jerzy Kula herbu Jastrzębiec, dziedzic w Krzęcicach. Na wschodniej ścianie wykute jest imię budowniczego: „Albertus murator”. „Kościołek nasz niezbyt wielki, jak na wieś przystało, dużo ma w sobie cech charakterystycznych budowli północnych, jest to zresztą uderzającym we wszystkich naszych zabytkach późno gotyckich; powiedziałbyś, że wraz z zamieraniem tradycji gotyku w Krakowie architekci udają się po wzór na północ, gdzie, jak np. w okolicach Torunia, Ciechanowa lub Łomży gotyk kwitnąc nie przestaje aż prawie do końca XVI w.” - pisał Szyszko-Bohusz. Syn Jerzego Kuli oddał w drugiej połowie XVI wieku kościół kalwinom. W 1670 roku świątynia została ponownie konsekrowana przez biskupa Mikołaja Oborskiego.

Orientowany ceglany kościół, postawiony na wzgórzu w południowej części wsi, składa się z dwuprzęsłowej nawy i węższego prostokątnego dwuprzęsłowego prezbiterium. Po bokach nawy usytuowane są dwie kaplice, od północy dobudowana jest zakrystia, a od strony zachodniej wysoka kruchta. Wewnątrz kościół nakryty jest sklepieniami gwiaździstymi oraz sieciowo-gwiaździstymi, zworniki zaś ozdobiono herbami Jastrzębiec i Topór. W kaplicy znajduje się renesansowy nagrobek fundatora z 1549 r. z płaskorzeźbioną postacią zmarłego. W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła usytuowana jest drewniana dzwonnica z XVIII w.

Warto posłuchać

Polska



Znów o czymś, co dopiero ma nadejść. To oczekiwanie potęguje uczucie wyjątkowości, co w przypadku tego artysty nie jest jednak niczym zaskakującym. To efekt, który zawsze towarzyszy twórczości Leszka Możdżera, muzyka, który dźwiękiem zaczarowuje rzeczywistość. Kolejna próbka tej magii już 25 października, bo wtedy właśnie premiera nowej płyty tria Możdżer, Danielsson, Fresco.

Dziś Leszek Możdżer to artysta klasy światowej. Obok Krzysztofa Komedy najbardziej wyrazista postać polskiej sceny jazzowej. Mimo młodego wieku jego ogromny dorobek artystyczny budzi szacunek i podziw oraz gości na najważniejszych scenach wszystkich kontynentów. Kariera pianisty rozwija się błyskawicznie, ale też bardzo konsekwentnie i profesjonalnie. A zaczynał skromnie, na początku lat 90-tych. Projekty solowe i przygoda z kultowym już dziś zespołem Miłość. W tym roku ukazał się dokumentalny film o grupie, w którym mamy okazję obserwować dwudziestokilkuletniego Możdżera. Już wtedy dominowała w jego muzyce niekonwencjonalność, pasja

do eksperymentowania i perfekcjonizm

Jego twórczość jest tak bogata i różnorodna, że nie sposób zamknąć ją w ramy i definicje. Ponad 30 autorских albumów, kilkadziesiąt nagrań gościnnych, muzyka filmowa i teatralna. Odkrycie Możdżera to niekończąca się podróż po świecie dźwięków i emocji. To podróż bardzo indywidualna poprzez subtelny jazz odmieniony przez wszystkie przypadki. Możdżera wspaniale chłonie się na żywo zarówno w kameralnym wydaniu sali koncertowej (koncert w ramach Memorial to Miles 2011), jak i z plenerowej sceny festiwalowej (warszawski koncert Męskie Granie 2012). Bogata dyskografia sprawia, że każdy może Możdżera „czytać” subiektywnie. Dla mnie niesamowitym odkryciem było Piano, płyta wydana w 2004 roku oraz pierwszy eksperyment z Larsem Danielssonem i Zoharem Fresco – krążek The Time z 2005 roku.

Uwielbiam okres wyczekiwanie na kolejną muzyczną ucztę. Emocje związane z zakupem nowej płyty, niecierpliwość i ekscytację. Aż w końcu chwila dla siebie, bez zgiełku. Chwila na zatopienie się w delikatnej, jazzowej otulinie. Życzę i Państwu takich emocji w oczekiwaniu na nowy album Leszka Możdżera – Polska.

Agata Wojda

Warto obejrzeć

Tragedia na Przełęczy Diatłowa - wersja amerykańska

Oglądanie horrorów nie powinno służyć tylko i wyłącznie wywołaniu uczucia grozy i przerażenia. Oczywiście w trakcie oglądania filmu wrażenia te powinny dominować i o to właśnie chodzi, ale dobry (a tym bardziej kultowy) horror musi zmuszać do eksplorowania nieznanych dotąd obszarów kinematografii, literackich pierwowzorów, a także wielu autentycznych wydarzeń, które stanowiły kanwę do napisania scenariusza. Ten ostatni wariant dotyczy filmu pod doskonale brzmiącym po amerykańsku tytułem „The Diatlov Pass Incident”.

Ten horror jest dobry, bo z jednej strony inspiruje odkrywców do poznania tajemniczej tragedii na przełęczy Diatłowa, z drugiej strony jest jednym z wariantów zaspokojenia ekranizacyjnych potrzeb tych, co historię tę już znają. A było to tak. W niedzielę, 25 stycznia 1959 roku grupa studentów, pod przewodnictwem Igora Diatłowa, z Politechniki w Jekaterynburgu (ówczesne ZSRR) wyruszyła na wyprawę wysokogórską w Ural. Towarzyszył im doświadczony, 37-letni, przewodnik Aleksander Zołotarijew. Celem wycieczki był masyw Otorten i jego centralny punkt - góra Chojat Sjał. Diatłow i jego przyjaciele szykowali się do wyprawy polarnej do Arktyki, a zdobycie Góry Umarłych, bo właśnie to w języków zamieszkującego Otorten ludu Mansów oznacza Chojat Sjał, miało być doskonałym treningiem.

Na zboczu góry ekspedycja znalazła się 1 lutego, początkowo myślano o szybkim przejściu przez szczyt i zawróceniu, jednakże ze względu na coraz gorsze wa-



runki atmosferyczne studenci zdecydowali się na rozbicie obozu i przenocowanie. To był początek tragedii, jaka rozegrała się w nocy 2 lutego 1959 roku i pozbawiła życia wszystkich członków wyprawy. Dziś możemy tylko domniemywać, co tak naprawdę tam się stało, bo zagadka śmierci studentów do tej pory owiana jest tajemnicą, a jej przyczyna została określona jako „działanie nieznannej siły”. Udało się ustalić jedynie namiastkę przebiegu wydarzeń, z którego wynika, że uczestnicy ekspedycji opuszczali swe namioty w pośpiechu, rozcinając je od środka. Co ich do tego zmusiło - nie wiadomo. Wszyscy zostali znalezieni martwi w odległości od kilkudziesięciu do kilkuset metrów od obozowiska. Wśród hipotez wylicza się atak Mansów, odgłosy podobne do lawiny oraz wojskowe eksperymenty.

„The Diatlov Pass Incident” nie porusza pierwszej z nich. Zrećnie, choć standardowo, wykorzystuje pozostałe dwie. Film potrafi powiać grozą i w pewnych momentach może przestraszyć. Sposób na zakończenie też jest ciekawy, choć może zawieść tych, którzy już od dawna interesują się zagadką przełęczy Diatłowa. Słowem dobra, amerykańska robota, oddająca klimat tragedii w radzieckiej głuszy sprzed 54 lat. I nie jest to tak, że ten film dzieje się współcześnie, czy właśnie w 1959 roku... To trzeba sprawdzić samemu, a o faktach poczytać i pogrzebać w źródłach.

Bartosz Śmietaniński



fot.: Obozowisko odnalezione przez ratowników.

Zygzakiem

Koncepcja miesiąca

„Ale naprawdę to bym zrobił jedną rzecz, gdybym miał milion dolarów: kupiłbym mianowicie za milion dolarów moich własnych książek i wtedy mógłbym do końca życia nic nie robić, tylko leżeć do góry brzuchem i żyć z moich autorskich honorariów, nie mówiąc już o tym, że miałbym w domu dużo bardzo dobrej literatury”.

Ogden Nash

Sąsiad sąsiadowi...

„Zmora domatora”

(Ludwik Jerzy Kern)

Ja sobie słucham opery „Halka”,
A u sąsiadki startuje pralka.
Aria w „Halce”,
Halka w pralce,
Nic tylko zagryzać palce.

Ja mam akurat serce w rozterce,
A sąsiad, sąsiad gra na froterce.
Mnie w piersi kłuje, on froteruje,
Daję słowo, ja zwariuję.

Mąż tej sąsiadki, zacny i prawy,
Nabył niedawno młynek do kawy.
Nawet w niedziele miele i miele,
Ja oszaleję, przyjaciele.

Nie śpię po nocy, w oczach mi ciemno,
Bo wciąż coś warczy nad lub pode mną.
To jak owczarki warczą suszarki,
A mnie po plecach przechodzą ciarki.

Zdrzemnąłem ci się nad ranem krzygę,
To znów załączył ktoś bormaszynę.
Szum tego bora, to dla mnie zmora,
O, o, o mores! O, o, temporal

Prócz tego w naszej kamienicy
Jest także winda. Ona też bzyczy.
Na dół jedzie, w górę jedzie,
A ja zupełnie jak galareta.

To wszystko drobiazg, co do tej pory.
Są jeszcze radia, telewizory.
Są urządzenia całkiem jak z bajek,
Do tarcia marchwi, do bicia jajek
I cała masa innych śliczności,
Co buczą dzięki elektryczności.

„Na śmierć motyla przejechanego przez samochód ciężarowy”

(Konstanty Ildefons Gałczyński)

Niepoważny stosunek do życia
figła ci w końcu wypłatał:
nadmiar kolorów, brak idei
zawsze się kończą wstydem
i są wekslem bez pokrycia,
mój ty Niprzypiętniprzypłatał!

O Wacusi

* Falczak ma staroświeckie pomysły. Mówi, że najlepszym sposobem na zabicie czasu jest po prostu wzięcie się do jakiejś roboty.

* Dobry sąsiad to taki sąsiad, który się do ciebie uśmiecha zza płotu, ale przez ten płot nie przełazi

Z życia (zwierząt)

„Wszyscy chodzą przy czyjejs nodze”.
Pies Fafik

Przepisy kulinarne



Zupa chlebowa

Składniki: 10 dag pełnoziarnistego chleba, 2 łyżki oleju, cebula, marchewka, kawałek selera, 3 szklanki bulionu jarzynowego (może być z kostki), 2 łyżki jogurtu, szczypiorek, sól, pieprz.

Przygotowanie: Drobno pokrojone warzywa podsmażyć na oleju, dodać pokruszony chleb i razem przesmażyć. Całość rozprowadzić bulionem, przyprawić solą i pieprzem. Gotować 20 minut. Wymieszać z jogurtem i posypać drobno pokrojonym szczypiorkiem.

Pieczeń rzymska

Składniki: 0,5 kg wołowiny bez kości, 15 dag boczku, 15 dag wątróbek drobiowych, 2 surowe jajka, 4 jajka ugotowane na twardo, pół bułki, 2 cebule, 3 lub 4 ząbki czosnku, sól, pieprz, łyżka tartej bułki, tłuszcz do wysmarowania formy.

Przygotowanie: Mięso, boczek, wątróbkę, cebulę i czosnek przepuścić przez maszynkę. Dodać namoczoną w wodzie i odcisniętą bułkę, surowe jajka, przyprawy i całość dokładnie wyrobić. Wąską foremkę wysmarować tłuszczem, wysypać tartą bułką i napełnić połową mięsnej masy. Ułożyć na tym jajka na twardo i przykryć resztą masy (najlepiej, by wszystko sięgało do 3/4 wysokości formy). Piec przez godzinę w temperaturze 190 stopni. Pieczeń świetnie smakuje zarówno na gorąco, jak i na zimno jako dodatek do pieczywa.

Kiszona kapusta z jabłkami

Składniki: 0,5 kg kiszonej kapusty, 0,5 kg jabłek, 20 dag cebuli, 3 łyżki masła lub smalcu, pół szklanki białego wina, 30 dag niezbyt tłustej kiełbasy, pół łyżeczki mielonego białego pieprzu, sól, trochę cukru.

Przygotowanie: Cebulę pokroić w paski i zeszklić na tłuszczu, dodać kiszoną kapustę (można ją wcześniej pokroić) i dusić ok. 30 minut (mieszając od czasu do czasu). Obrane jabłka pokroić na ćwiartki (usunąć oczywiście gniazda nasienne). Razem z winem dodać do kapusty, przyprawić pieprzem, dodać cukier i dusić pod przykryciem do miękkości. Na jakieś 10 minut przed przewidywanym końcem gotowania dodać pokrojoną w plastry kiełbasę.

Jaja zapiekane w cebuli

(ciekawy przepis z „Przekroju” sprzed czterech dekad)

Należy wziąć po dwie spore cebule na jedną porcję, obrać je i wydrążyć pozostawiając tylko zewnętrzne części. To, co wydrążone posiekać i uduścić na oliwie. Dodać, mieszając, przecier pomidorowy, utarty seler, ząbek czosnku roztarty z solą, rozpuszczoną kostkę przyprawy do zup. Całość dusić, przyprawić solą, cukrem i pieprzem do smaku. Przygotowując ten sos – do wydrążonych cebul wbić po jajku, ułożyć je na wysmarowanym oliwą naczyniu żaroodpornym, posolić i wstawić do nagrzanego piekarnika. Gdy jaja się zetną, a cebula zmięknie – wyjąć, zalać przygotowanym sosem, posypać startym żółtym serem i jeszcze raz wstawić na chwilę do piekarnika. Kiedy ser się stopi – wyjąć i podawać z ryżem ugotowanym na sypko.